Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

CZWARTEK

5. PAŹDZIERNIKA 1922.

NR. 225. — ROK XXX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 60 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 1500	Marek 1300	Marek 1500	Marek 2500	Marek 1350

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344). Kraków, św. Krzyża 11.- Drukarnia św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 148.055

CENY OGŁOSZEŃ

Zwycz. za mm.	Mk 50
Nadesłane za mm.	„ 130
Nekrologi	„ 80
Komunikaty	„ 160
Na 1. stronie	„ 240

Spiesz przeglądnąć listę wyborczą ostatni termin 5. października.

Przeglądać należy w lokalu właściwej obwodowej Komisyi wyborczej w godz. 11—1 przedpołudniem i 4—8 po południu.

Jeżeli ktoś został pominięty w spisie wyborców do Sejmu i Senatu powinien bezzwłocznie zwrócić się do Dyrekcyi Policyi (ul. Krupnicza 34, Zakład im. Królowej Jadwigi) po poświadczenie zameldowania, a następnie udać się do właściwej obw. Komisyi wyborczej z żądaniem dodatkowego wpisu, dokumentując swoją prośbę otrzymanem z Policyi poświadczeniem i jakimkolwiek dowodem osobistym.

Prawica czy lewica?

Są kłamstwa i fałszerstwa, które tak się utarły, że już nikogo nie rażą. Takiem fałszerstwem istotnego stanu rzeczy jest podział społeczeństwa polskiego na prawicę i lewicę. Według lewicowo-belwederskiej nomenklatury prawicą mają być wszystkie żywioły chrześcijańsko-narodowe, zgrupowane w Chrześcijańskim Związku Jedności Narodowej, a więc obok przedstawicieli innych klas społecznych włościanie i robotnicy!

Na czem ma polegać ich „prawicowość“? Nie będziemy tu zbijać takich bredni lewicowych, jak opowiadanie, że ta rzekoma prawica myśli o... przywróceniu pańszczyzny i skasowaniu ośmiogodzinnego dnia roboczego, bo z pewnością sami nie wierzą w te brednie ci przywódcy lewicowi, którzy je ze względów agitacyjnych wygłaszają. Ale trzeba tu stwierdzić, że właśnie te stronnictwa, które lewica nazywa „prawicą“ i „reakcyą“ stoją na gruncie ludowładztwa i najdalej idących zasad demokracyi, opartej o powszechne głosowanie. Więc czy może tu być mowa o „prawicowości“, o konserwatyzmie, o obronie dawnych przywilejów? Kto stał na straży praw Sejmu, a więc przedstawicieli ludu — jeśli właśnie nie te stronnictwa rzekomo prawicowe? One właśnie broniły sztandaru demokracyi przed zakusami reakcyi, usiłującej narzucić republice polskiej rządy autokratyczne. Dzieje pierwszego Sejmu — to ciągła walka idei ludowładztwa, którą reprezentowały stronnictwa narodowe, z wyciągniętem z lamusa przeżytków jedynowładztwem, którego broniła t. zw. lewica.

I tu widzimy, jak na dłoni fakt zdumiewający. W Polsce prawica i lewica zamieniły się rolami. Prawica stoi na straży praw ludu, które w innych krajach są zdobyczą lewicy, a lewica broni najbardziej prawicowego i reakcyjnego przeżytku dawnych czasów, bo rządów autokratycznych.

Jestto jakaś przedziwna maskarada możliwa tylko w Polsce. Ale tę maskaradę tak przyzwyczailiśmy się brać za rzeczywistość, że nawet obóz narodowy, złożony z najrozmaitszych, nawet najradykalniejszych elementów, sam pogodził się z tą narzuconą mu przez lewicowych reakcyonistów nazwą.

Prawda, socyalistyczni szermierze „samodzierżawja“ w Polsce czynią obozowi narodowemu jeden straszny zarzut. „Są tam — pisze „Naprzód“ — przedstawiciele wielkiego przemysłu: Wierzbiccy, Broniewscy; bankierzy: Szarscy, Michalscy, obszarnicy: Kiniorscy, Szebekowie; są i nazwiska kmiece i chadeccy „reprezentanci robotników. Grupy o najsprzeczniejszych interesach“.

„Naprzód“ i jego zwolennicy nie mogą zrozumieć, że poza „interesami“ partyjnoosobistemi znaczy cośkolwiek idea. Że w wielkim momencie odbudowy państwa polskiego najrozmaitsze warstwy mogą się zjednoczyć pod hasłem: „Polska i jej przyszłość“...Naturalnie niema to nic wspólnego z interesami i z interesikami różnych lewicowych działaczy... Cóż zresztą dla nich znaczy Polska wobec „zdobyczy międzynarodowego proletaryatu“, tryumfów międzynarodówki, strejków, rewolucyi i innych tak drogich sercu socyalistycznemu haseł... Polska — to bezwartościowy frazes, który może poruszyć i zmobilizować do wspólnej pracy tylko prawicowych reakcyonistów...

Takie jest stanowisko naszej tak zwanej lewicy. Ale w tem kryje się jej potworny fałsz. Sama służąc najczarniejszej reakcyi, sama będąc podporą autokratycznych rządów w Polsce — nazywa prawicą i reakcyą zgrupowane pod sztandarem Polski stronnictwa, broniące państwa, konstytucyi i praw ludu!

Jest to tem większy cynizm, że kroczący na czele t. zw. lewicy socyaliści dojrzeli źdźbło w oku swych krewniaków bolszewickich. W wydanej przeciw komunistom odezwie wyborczej tak przedstawiają raj markssowski w Bolszewii:

„Jest nędza i ruina i zwyrodnienie. Miliony ludzi wymarły z głodu. Jak w najdzikszych pierwotnych czasach, pojawiło się ludożerstwo. W Rosyi sowieckiej niema nawet śladu wolności politycznej. Nie ma jej żadna klasa, nie mają i robotnicy. Krwawo i okrutnie, jak w żadnem państwie bolszewicy rozprawiają się z robotnikami za strajki. Czerezwyczajka — teraz już pod inną nazwą — dusi wszelką myśl o wolności, jak dawniej carat, tylko jeszcze okrutniej“.

A dalej czytamy:

Pamiętajcie dalej, Towarzysze i Towarzyszki, jak komuniści wychwalali pod niebiosa Rosyę Sowiecką, jak wzywali robotników polskich do naśladowania Sowietów“.

Bardzo piękne przestrogi. Ale czyż nasi socyaliści właśnie wtedy, gdy bolszewizm wszystko burzył i pławił się we krwi — niewychwalali republiki sowietów, nie byli dumni z jej zdobyczy? I zresztą słusznie. Przecież bolszewizm — to nic innego, jak tylko urzeczywistniona idea państwa według ewangelii Marksa, której wyznawcami są również socyaliści.

Jeśli socyaliści spostrzegli teraz w republice sowietów odwrócony carat i reakcyę — to ujrzeli tylko w lustrze bolszewickiem własny portret. To też im należy się w Polsce nazwa reakcyjnej prawicy. **S. Chm.**

Podział Jaworzyny.

Warszawa. P. A. T. Wydział prasowy Ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Rząd czesko-słowacki w punkcie B. aneksu do umowy politycznej z dnia 6 listopada 1921 r. zobowiązał się wobec Polski do załatwienia w ciągu sześciu miesięcy od dnia podpisania umowy w drodze bezpośredniej i polubownej sprawy Jaworzyny. Termin został dodatkowo przedłużony do dnia 6 sierpnia 1922 r. Po podpisaniu umowy, rząd polski za pośrednictwem posła polskiego w Pradze przedłożył rządowi czesko-słowackiemu konkretne propozycye unormowania tej kwestyi, streszczające się we wniosku wymiany Jaworzyny za dwie wsie polskie: Kaćwin i Niedzica. Gotowość swą do rozwiązania problemu na zasadzie wymiany granicznej rząd polski niejednokrotnie podkreślał pragnąc rozpocząć pertraktacye, celem polubownego rozwikłania zagadnienia. Jeszcze w lutym r. b. rząd czesko-słowacki wyraził zgodę na oddanie sprawy do rozpatrzenia specyalnym komisyom polskiej i czesko-słowackiej, które jednak, z powodu oporu ze strony rządu czesko-słowackiego, nie mogły się zebrać na wspólne posiedzenie. Wobec niedopuszczenia przez rząd czesko-słowacki nawet do merytorycznych rokowań i niewypełnienia tem samem punktu B. aneksu, poseł polski w Pradze w dniu 6 sierpnia 1922 r. założył przeciw temu protest, **natomiast komisarz czeskosłowacki przy międzysojuszniczej komisyi delimitacyjnej polsko-czeskosłowackiej wystąpił z pismem, wnioskującem załatwienie sprawy przez tę komisyę. Komisya międzysojusznicza do tego wniosku się przychyliła i na posiedzeniu dnia 25 września w Cieszynie zadecydowała większością 5 głosów przeciwko jednemu podział Jaworzyny mniej więcej wzdłuż linii, biegnącej od Lodowej przełęczy wzdłuż Jaworzynki tuż koło wodospadu, który pozostaje po stronie czeskiej, do punktu 1916.**

W zamian za te części Jaworzyny **Czechosłowacya otrzymałaby Kaćwin i Niedzicę.** Przeciwko tej decyzyi komisyi międzysojuszniczej komisarz polski założył protest, **domagając się oddania Polsce całej Jaworzyny bez oddania w zamian Kaćwina i Niedzicy.** (Patrz rubryka Z dnia politycznego. Przyp. Red.).

Handlowe umowy Polski.

Warszawa. (Tel. wł.) W najbliższym czasie zostanie podpisana **umowa handlowa polsko-jugosłowiańska.** Co do umowy polsko-austryackiej, to rząd austryacki dołoży starań, ażeby w najbliższym czasie była ona ratyfikowana przez parlament austryacki. Wobec wysłania już przez rząd polski noty ratyfikacyjnej w sprawie **umowy handlowej z Włochami,** spodziewają się przysłania podobnej noty przez rząd włoski, której należy oczekiwać w ciągu 3 tygodni. Umowa z Japonią dojdzie do skutku w przeciągu 6 najbliższych tygodni.

Przedstawiciele Ligi Nar. na kresach.

Wilno. (A. W.) Przedstawiciele Ligi Narodów pp. Saura i Lasicz **udali się w niedzielę do pasa neutralnego** w rejonie Rudziszek. W poniedziałek przedstawiciele Ligi udają się na odcinek Suwalski. Pp. Saura i Lasicz nie powrócą już do Wilna, ponieważ za kilka dni wyjadą do Genewy. W wywiadzie z przedstawicielem „Dziennika Wileńskiego“ oświadczyli, że **rząd kowieński odmawia im pomocy w spełnieniu ich misyi,** uważając, że rezultatem jej będzie wyznaczenie granicy polsko-litewskiej, czego rząd kowieński nie pragnie.

Kemaliści wstrzymali operacye wojskowe.

Paryż. PAT. (WBK). „Matin“ donosi z Londynu: Ostatnie wiadomości nadeszłe z Konstantynopola stwierdzają, że w tamtejszych kołach urzędowych **panuje optymizm.** Wedle tych doniesień **wojska tureckie opuściły obszar przed strefą, położoną naprzeciw wojsk angielskich w Czanaku** i nie mają już kontaktu z wojskami okupacyjnemi. Mustafa Kemal basza otrzymał upoważnienie **wstrzymania operacyi wojskowych na wszystkich frontach. Odpowiedź rządu angorskiego na notę kollektywną aliantów z dnia 23 września będzie dzisiaj wręczona** przedstawicielowi mocarstw koalicyjnych.

Konferencya w Mudanii, która rozpoczęła się we wtorek zajmie się głównie dwiema kwestyami: obsadzeniem Tracyi przez koalicyjne oddziały wojskowe na czas trwania rokowań pokojowych, oraz układem, któryby obowiązywał wszystkie interesowane strony, a według którego to układu, tak wojska tureckie jakoteż koalicyjne i greckie mają **zaniechać dalszych operacyi.** Wedle dalszych wiadomości, instrukcye, które rząd angielski wysłał do generała Harringtona polecają mu, aby przyłączył się do decyzyi przedstawicieli Francyi i Włoch przy ustalaniu linii, na którą wojska greckie w Tracyi mają być wycofane. Prawdopodobnie będzie **to linia Maricy.** Statut Tracyi będzie uregulowany przez same rządy koalicyjne na podstawie wzajemnego porozumienia.

Londyn. PAT. Reuter donosi z kół dobrze poinformowanych, że jakkolwiek **sytuacya na bliskim wschodzie poprawiła się,** nie należy zapominać, że trudności jeszcze istnieją. Jeżeli się przyjmie, że rząd angorski uzna program Curzona, Poincarego i Sforzy — a nie ma powodu do przypuszczania, że będzie inaczej — to jednak będzie należało dołożyć usilnych starań, by Grecy i Turcy wypełnili żądania jakie ten program stawia pod ich adresem tj. aby Turcy opróżnili strefę neutralną koło Czanaku, zaś Grecy wschodnią Tracyę po linię Maricy. Panuje opinia, że Mustafa Kemal basza — jak to zapewniają zresztą zarówno ze strony francuskiej jak i angielskiej — będzie się starał **unikać wszelkiego rodzaju starć wojskowych** w czasie konferencyi w Mudania, która się dziś rozpoczyna.

ZAWARCIE ROZEJMU.

Londyn. (A. W). Z Konstantynopola donoszą, iż wczoraj w południe **przyszło między Turkami a Grekami do zawarcia rozejmu.**

BOLSZEWIA PROTESTUJE.

Londyn. PAT. Havas. Otrzymano tu dziś notę rosyjską, która w energiczny sposób protestuje **przeciw blokadzie angielskiej Dardanelli i Bosforu.**

PONOWNE POŻARY W SMYRNIE.

Ateny. PAT. Agencya ateńska donosi ze Smyrny, że w wielu punktach miasta, które ocalały w czasie pożaru w dniu 13 września **podłożono ponownie ogień.**

KONFERENCYE VENIZELOSA.

Londyn. PAT. Reuter. Venizelos odbył konferencyę z Lordem Curzonem, a wieczorem odjechał do Paryża, gdzie złoży wizytę Poincaremu, zaś jutro powróci do Londynu.

GRECCY MINISTROWIE W WIĘZIENIU.

Paryż. (A W). Pisma donoszą z Aten, że byłego **premiera Gunarisa i innych członków gabinetu zamknięto w więzieniu na wyspie Eginie.** Pisma angielskie donoszą, że powstańcy w pierwszej chwili chcieli zamordować Konstantyna i ministrów. Odstąpili jednak od tego zamiaru dzięki interwencyi alianckich dyplomatów.

KRÓL KONSTANTYN CHCIAŁ WRÓCIĆ.

Londyn. PAT. Reuter donosi, że były król grecki Konstantyn zanim opuścił Ateny, zażądał od komitetu rewolucyjnego dania sobie dokumentu, w którymby było napisane, że jego **przymusowy wyjazd z Grecyi jest tylko czasowy. Komitet odmówił temu żądaniu i stwierdził, że król Konstantyn wyjeżdża bez zastrzeżeń.**

Pokojowa akcya rządu polskiego.

Warszawa. (Tel. wł.) **Jak nas informują sfery miarodajne** co do zasadniczych problemów **bliskiego Wschodu,** wytyczne rządu polskiego są następujące: **1. Rząd polski bacznie śledzi wypadki bliskiego Wschodu, albowiem ewentualne komplikacye mogłyby spotkać jej najbliższych sąsiadów. 2. Polska ze względów ogólnych i bezpośrednich ma prawo interweniować na bliskim Wschodzie i jest w tem zainteresowana na podstawie układu z Rumunią,** który to układ daje Polsce **pewne uprawnienia portowe nad morzem Czarnem.** Ten punkt widzenia przedstawiciele rządu polskiego zaznaczyli także i Cziczerinowi. W tym kierunku idzie praca dyplomacyi, która osiągnęła skutek o tyle, że **pokojowe załatwienie sprawy staje się bardziej możliwem.**

Nie potrzeba nadmieniać, że **akcya rządu polskiego jest trzymana w najściślejszym kontakcie z aliantami,** zwłaszcza z **Francyą.**

Niemcy grożą rozruchami na G. Śląsku.

Katowice. (A. W.) W ostatnich czasach podejrzane żywioły znowu zaczynają **szerzyć niepokój wśród ludności górnośląskiej** wiadomościami o nowych rzekomych rozruchach. Podobno **członkowie Orgeschu i Selbstschutzu grożą zbrojnem wystąpieniem** na wypadek poprawienia na rzecz Polski granicy górnośląskiej przez działającą obecnie na G. Śląsku komisyę graniczną. Nawet **korespondenci niektórych zagranicznych pism, bawiący obecnie na G. Śląsku,** zostali zaalarmowani wiadomościami, że z początkiem bieżącego miesiąca **nacyonalistyczne koła niemieckie będą się starały wywołać przy pomocy komunistów rozruchy w polskiej części G. Śląska.** Wiadomości te wywołują żywy niepokój wśród społeczeństwa polskiego, które domaga się, aby rząd i województwo wszelkiemi siłami starały się utrzymać spokój i bezpieczeństwo w polskiej części G. Śląska.

O koszta niedoszłego plebiscytu w Wileńszczyźnie.

Warszawa. (Tel. wł.) Na komisyi budżetowej Ligi narodów podniesiono sprawę zwrotu przez Polskę i Litwę rządom Danii, Norwegii i Szwecyi kosztów związanych z przygotowaniami plebiscytowemi na ziemi wileńskiej, który to plebiscyt nie doszedł do skutku. Delegacya rządu polskiego oświadczyła, że **Polska nie ponosi żadnej odpowiedzialności, że plebiscyt nie nastąpił, a wskutek tego nie może ponosić kosztów finansowych.** Stanowisko rządu polskiego popierali delegaci Francyi i Japonii. Uchwalono koszta wpisać na budżet Ligi narodów.

ODJAZD CZICZERINA.

Warszawa. (Tel. wł.) We wtorek wieczorem **Cziczerin wyjechał do Moskwy.** W południe złożył wizytę pożegnalną min. Narutowiczowi.

Skirmunt posłem w Londynie.

Warszawa. (Tel. wł.) W kołach politycznych zapewniają, że b. min. **Skirmunt w niedługim czasie zajmie stanowisko posła polskiego w Londynie.** Według tych samych wiadomości dotychczasowy poseł w Londynie, Wróblewski, ma otrzymać nominacyę na [illegible] Waszyngtonie.

ZAPRZECZENIE KS. ARC. TEODOROWICZA.

Warszawa. (Tel. wł.) „Kuryer Polski“ podał wiadomość, jakoby ks. arcybiskup Teodorowicz oświadczył jego współpracownikowi, iż wycofuje się z czynnego życia politycznego. Wiadomość ta jest **zupełnie fałszywa. Ks. arcybiskup** Teodorowicz wcale ze współpracownikiem „Kuryera Polskiego“ nic rozmawiał.

AUTOMATYCZNA ZMIANA TARYF KOLEJ.

Warszawa. (Tel. wł.) Ministerstwo kolei opracowuje **automatyczny sposób wprowadzenia zmian do taryf kolejowych co kwartał.** Rząd projektuje te zmiany już od 1 listopada.

OKRĘT SOWIECKI W GDAŃSKU.

Gdańsk. P. A. T. Wczoraj **przybył do portu gdańskiego po raz pierwszy okręt rosyjski pod flagą sowiecką.** Jest to statek handlowy o pojemności 193 ton, załadowany skórami niewyprawionemi i szczeciną. Okręt należy do rządowego bałtyckiego towarzystwa okrętowego. Niemiecka prasa gdańska faktowi przybycia tego okrętu przypisuje **wielkie znaczenie,** widząc w tem zapoczątkowanie stosunków handlowych gdańsko-rosyjskich.

MANIFESTACYE MONARCH. W GDAŃSKU.

Gdańsk. P. A. T. Wczoraj i onegdaj odbyły się w Gdańsku i w całym szeregu miejscowości na obszarze wolnego miasta Gdańska uroczystości obchodu 57-letnich urodzin Hindenburga. Na jednej z tych uroczystości generał Goltz w przemówieniu swojem oświadczył między innemi, że Hindenburg jest wcieleniem ducha pruskiego, który musi na nowo zmartwychwstać **i doprowadzić do monarchii w Prusiech.**

Ucieczka żony atamana Machny.

Warszawa. (A. W.) „Kuryer“ donosi, iż **żona uwięzionego obecnie w Warszawie atamana Machny uciekła dzisiejszej nocy z obozu dla internowanych.** W ostatnich dniach wskutek pogłosek o pertraktacyach bolszewików z Machną, o wywołaniu przez niego powstania w Małopolsce i postawienia jako warunku dalszych układów oddania żony w charakterze zakładniczki, nad Machnową w obozie wzmocniono dozór. Ostatnio przebywała ona w szpitalu w Strzałkowie. Ucieczka Machnowej dokonaną została zapomocą **przepiłowania krat okiennych i najwidoczniej przy pomocy kilku wspólników.** Władze zarządziły energiczny pościg.

Rewelacye Vivianiego o wybuchu wojny światowej.

Paryż. P. A. T. Viviani ogłasza za pośrednictwem Havasa oświadczenie, w którem odpowiada na wywody niemieckiego kanclerza Rzeszy Dra Wirtha co do przyczyn wybuchu wojny światowej. Viviani przypomina tekst depeszy nr. 101 księgi żółtej, wysłanej do Londynu i Petersburga, a która oświadcza, że Francya nie zaniedba żadnych środków, któreby mogły **doprowadzić do pokojowego rozwiązania konfliktu. Niemcy ogłosiły stan niebezpieczeństwa wojennego jeszcze przed mobilizacyą rosyjską.** Dnia 31 lipca 1914 po południu Francya cofnęła swe wojska o 10 km. wstecz, a rozporządziła mobilizacyę dopiero później po zarządzeniu mobilizacyi w Niemczech. Rząd rosyjski doradził **Serbii, aby uległa, o ile to da się pogodzić z jej honorem, oraz mimo stanowiska rządu niemieckiego nawiązywał stosunki pośredniczące z Wiedniem. Rząd serbski** jeszcze po wypowiedzeniu mu wojny prosił Anglię o poczynienie w Berlinie kroków celem podjęcia rokowań. Formuła ugodowa, jaka doręczona została ambasadorowi w Paryżu, została przez sekretarza stanu Rzeszy niemieckiej, Jagowa, odrzucona.

Ogólna służba wojskowa w Bolszewii.

Londyn (A. W). Wedle doniesień z Moskwy, **wszechrosyjski komunistyczny** wydział wykonawczy **uchwalił obowiązkową ogólną służbę wojskową dla wszystkich mężczyzn od 20 do 40 wieku.** W czynnej służbie zostanie piechota i konnica przez 18 miesięcy, inne oddziały wojskowe 30 miesięcy, zaś marynarka 4 i pół roku.

Wybory w Stanach Zjednoczonych.

Waszyngton. (A .W). Obecnie nadchodzi okres **walki wyborczej do kongresu.** Jak ze szans wyborczych widać, spodziewają się Republikanie znacznej większości w parlamencie jak również i w senacie. Także i demokraci rachują na dość dużą reprezentacyę. Były prezydent Wilson jest podobno niezadowolony ze sposobu walki wyborczej partyi demokratycznej. — Jak słychać stan zdrowia jego polepszył się.

STRAJK KAMIENICZNIKÓW.

Wiedeń. (A. W). Dzisiaj wybuchł **tutaj strajk właścicieli kamienic,** którzy domagają się znacznego **podwyższenia czynszów.** O 6 godzinie wieczorem bramy niektórych kamienic były zamknięte, schody nieoświetlone, prócz tego właściciele kamienic grożą **zamknięciem wodociągów i innemi represaliami.** Rząd powołał przywódców strajku i przedstawił im wielką odpowiedzialność jaką biorą na siebie wskutek tych postanowień. Do strajku tego przyłączyli się także i stróże, z wyjątkiem socyalistów.

Różne wiadomości.

Warszawa. P. A. T. Trzydniowy zjazd przedstawicieli samorządowej opieki społecznej zakończył swe obrady uchwaleniem całego szeregu wniosków domagających się zasadniczych reform w dziedzinie ustawodawstwa i organizacyi opieki społecznej.

Warszawa. P. A. T. Bawiący w Warszawie od kilku dni dziennikarz chiński, p. Ohm, przyjęty będzie dziś przez Naczelnika Państwa.

Warszawa. (A. W.) „Expres Poranny“ podaje, że rząd rumuński i estoński nawiązują pertraktacye w sprawie **zamówień aeroplanów w polskiej fabryce aeroplanów** Plage i Laszkiewicz w Lublinie. Produkcya tej fabryki wynosi prawie 1 aparat dziennie.

Praga. PAT. Wedle doniesień dzienników należy oczekiwać zamianowania nowego rządu jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia. Na najbliższem posiedzeniu Rady ministrów, zostanie postanowioną **dymisya obecnego gabinetu.** W związku ze sprawą utworzenia nowego gabinetu donosi socyalistyczne „Prawo Lidu“, że obecnie nawet narodowi demokraci sprzeciwiają się wstąpieniu Raszina w charakterze ministra finansów do nowego gabinetu.—

Ruch przedwyborczy.

Termin do wnoszenia reklamacyi w obwodowych Komisyach wyborczych przeciw pominięciu w spisie wyborców względnie przeciw wpisaniu tamże kogokolwiek nieuprawnionego upływa z dniem 6 października tj. w piątek bieżącego tygodnia o godzinie 8-mej wieczór.

Natomiast czas wyłożenia spisów wyborców do przeglądu upływa z dniem 5 października br. tj. w czwartek bieżącego tygodnia o godzinie 8-mej wieczorem.

Biuro przewodniczącego Okr. Komisyi wyborczej Nr. 41 (Kraków miasto) dra Czernego znajduje się w pałacu Larisza, Plac WW. Świętych 6. part. gdzie w godzinach od 11—1 i od 4 — 8 udzielane są wszelkie informacye w sprawach wyborczych.

Zgromadzenie przedwyborcze dzielnicy Wesoła.

Komitet wyborczy Ch. Zw. J. Nar. urządza w piątek, dnia 6 października br. o godzinie 7-ej wieczór w sali Domu Związkowego przy ul. A. Potockiego l. 11, I. p. Wielkie Zgromadzenie wyborców i wyborczyń z dzielnicy Wesoła (obw. głosowania: 21—27).

Komitet zaprasza na powyższe zgromadzenie wszystkich sympatyków bloku Jedności Narodowej. Referaty wygłoszą, a zarazem przedstawią się wyborcom kandydaci z listy bloku, z okręgu wyborczego Kraków-miasto, inż. Mianowski i prof. Uniw. Konopczyński.

Wstęp tylko za zaproszeniami, które wydaje Biuro Komitetu ul. A. Potockiego L. 11, I. p. W godzinach urzędowych od 9—1 przedpołud. i od 4—8 popołudniu.

Pierwsza lista w Krakowie.

We wtorek zgłoszono u komisarza okręgowego prezyd. Czernego pierwszą listę kandydatów na miasto Kraków. Jest to lista socyalistyczna, nosząca Nr. 2. Na jej czele znajdują się nazwiska wicepr. Bobrowskiego i posła Dra Marka.

Krążą pogłoski, że do senatu postawiona będzie w wojew. krakowskiem osobna lista urzędnicza.

Dr Hupka „mieszczaninem".

Czytelnicy „Czasu" dowiedzieli się wczoraj z niemałem zdumieniem, że przywódca agraryuszów małopolskich, Dr Jan Hupka kandyduje do Sejmu w okr. 46 (Ropczyce. Mielec, Tarnobrzeg) z ramienia centrum mieszczańskiego. — Jest to chyba wyraźna zdrada programu agrarnego, jakiemu hołdował dotąd p. Hupka. Jednak zdumienie czytelników „Czasu" zwiększy się tylko, gdy zobaczą, że organ stańczykowski pochwala przejście p. Hupki do obozu mieszczańskiego.

Nic dziwnego, że obecnie krążą pogłoski, jakoby redaktor „Czasu" St. Estreicher miał zamiar ubiegać się o mandat z ramienia P. P. S. By zdobyć mandat, D. U. P-owcy gotowi są kandydować na każdy program.

Ukraińcy podporą Belwederu.

We Lwowie utworzył się ukraiński komitet wyborczy dla prowadzenia akcyi wyborczej do Sejmu. Jak donosi prasa lwowska — Ukraińcy w okręgach gdzie nie wystawią swych własnych kandydatur, popierać będą oficyalnie i nieoficyalnie stronnictwa belwederskie (socyalistyczno-ludowoowe).

Usunięcie harcerstwa od agitacyi wyborczej.

Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego w Warszawie wydało do wszystkich oddziałów i chorągwi rozkaz, w którym podkreślając apolityczny charakter ruchu harcerskiego i konieczność uchronienia go od wpływów poszczególnych stronnictw politycznych ogłasza następujące zasady jako obowiązujące ogół harcerzy w okresie przedwyborczym:

Młodzież harcerska musi pozostać wykluczoną od wszelkiej agitacyi wyborczej. Starszyzna harcerska pozostająca w czynnej służbie nie może występować na wiecach wyborczych ewentualnie winna zażądać od właściwej komendy urlopów na czas przedwyborczy i wyborczy. Starsi harcerze mają wziąść udział w akcyi wyborczej jednak bez mundurów i odznak wnosząc wszędzie ideały harcerskie.

Wreszcie żadne instytucye harcerskie nie mogą umieszczać swych podpisów pod odezwami dotyczącemi spraw politycznych i wyborczych.

Notatki przedwyborcze.

— Na czele listy syonistycznej we Lwowie staje Dr Leon Reich.

— Radykali ukraińscy stawiają w Małopolsce Wsch. kandydatury Dra Trylowskiego, literata Twerdochliba, Szewczyka, Donykina b. ministra w rządzie Petruszewycza i b. posła Ławruka.

— Blok Narodowy stawia w Radomiu kandydatury dyr. Stof. Sołtyka, włośc. Kowalewskiego i Dra Mendrysa, w Kielcach adwokatów Dobrzańskiego i Chołmońskiego, w Bydgoszczy pos. Bigońskiego (Ch. D.) i Karola Rzepeckiego.

Z dnia politycznego.

Podział Jaworzyny?

Czeskie biuro prasowe donosi, że „wskutek interwencyi czeskiej, komisya delimitacyjna otrzymała polecenie z Paryża, by zaniechała wszelkiej dalszej działalności w sprawie Jaworzyny".

Co to ma znaczyć? Jedynem zadaniem aliancklej komisyi delimitacyjnej było w ostatnim czasie ustalenie granicy na Spiszu, gdyż poza spiskim odcinkiem granica polsko-czeska została już w całości wyznaczoną. Gdy do ugody polsko-czeskiej w sprawie Spisza nie doszło z winy Czechów, którzy nie chcieli ustąpić ani metra kwadr. Jaworzyny nawet w zamian za duże i ludne wsi polskie: Kacwin i Niedzicę, wówczas Komisya delimitacyjna sama oznaczyła granicę dn. 25 września. Oczywiście — jak w wypadkach takich bywa — Komisya wydała wyrok salomonowy: podzieliła przedmiot sporu. Granica — według tego orzeczenia — biegłaby od przełęczy Lodowej wzdłuż Jaworzynki przez Kotę 1216 aż do wschodniej granicy Jurgowa; w ten sposób połowa Jaworzyny przypadłaby Polsce. Czesi oprócz połowy Jaworzyny, otrzymaliby obie polskie wsie: Kacwin i Niedzicę. Że Czesi wyszliby na tym podziale bardzo dobrze, rzeczą jest chyba jasną. Jednak na wiadomość o podziale podniosła prasa czeska wielki krzyk, a rząd czeski wniósł protest do Rady ambasadorów, która 5 b. m. ma rozstrzygnąć spór w ostatniej instancyi. Spodziewać się wolno, że rząd polski poinformuje Radę dokładnie o uzasadnionych prawach polskich do całej Jaworzyny i że uratuje dla Polski ten cudowny zakątek Tatr, niezbędny dla egzystencyi polskiego Spisza i dla rozwoju naszej turystyki wysoko-górskiej. Jedynie granica biegnąca szczytami Tatr jest granicą logiczną i mamy nadzieję, że w Paryżu logika zwycięży szowinistyczne apetyty Czechów.

Stronnictwo zachowawcze.

Jak się dowiadujemy, w ciągu bieżącego miesiąca wystąpi na widownię publiczną nowe ugrupowanie konserwatywne o charakterze międzydzielnicowym pod nazwą „Stronnictwo zachowawcze", z którego programem nie omieszkamy zapoznać czytelników naszych w chwili jego ogłoszenia. Tymczasem podać możemy wiązkę szczegółów udzielonych nam odnośnie do będącej w toku organizacyi nowego stronnictwa.

W Warszawie zajmuje się robotą przygotowawczą i przyjmuje akcesy komitet, w którego skład wchodzą w danym momencie: margrabia Aleksander Wielopolski, hr. Konstanty Broel Plater, znany działacz polityczny i autor świeżo wydanej broszury „W sprawie konserwatyzmu w Polsce", Dr Kazimierz Maryan Morawski, b. radca poselstwa w Bukareszcie i dyrektor Agencyi Wschodniej, mecenas Stanisław Schultz, radca prawny centralnego Związku ziemian w Warszawie oraz p. Antoni Marszewski, ziemianin.

W Wilnie sprawy organizacyjne stronnictwa znajdują się w ręku Jana hr. Tyszkiewicza, poza tem, zarówno we Lwowie i Poznańskiem, jak na kresach, rozporządza tworzące się ugrupowanie pewną liczbą sympatyków. Znaczniejszy zastęp inteligencyi, jakoteż ziemian przygotowuje ujawnienie się stronnictwa w Krakowie, gdzie winno się ono ukonstytuować także w przeciągu najbliższych tygodni.

Niewiadomo nam, o ile młoda organizacya zaznaczy się już w okresie wyborczym, wnosić jednak możemy z pewnych danych, iż w chwili, gdy Polsce zagraża atak czynników antynarodowych i antypaństwowych, linia jej polityczna w zakresie walki wyborczej nie będzie się odchylać od linii Bloku Narodowego. Zwracamy nadto uwagę na ogłoszony w niedzielnym „Kuryerze Warszawskim artykuł Dra K. M. Morawskiego pt. „Ku zespoleniu zachowawców", w którym autor, uzasadniając z punktu widzenia polskiej myśli zachowawczej potrzebę zespolenia się obozu polityków konserwatywnych w Polsce i oddając hołd zasłudze starych Stańczyków ze Stanisławem Tarnowskim na czele, zapowiada w zakończeniu wszczęcie prasowej dyskusyi na temat niepomyślnego, zdaniem jego, układu obecnych stosunków przedewszystkiem, w obozie konserwatywnym krakowskim, ale także pośród konserwatystów b. Królestwa.

Zażydzenie Uniwersytetu lwowskiego.

Zuchwalstwo żydów ciągle wzrasta. Nowy tego dowód dała we Lwowie żydowska młodzież akademicka, która na wiecu, odbytym w zeszłym miesiącu w sprawie numerus clausus powzięła szereg prowokacyjnych uchwał, obrażających młodzież polską, senat uniwersytecki i Polskę. Uchwały te były tak bezczelne że Senat Uniwersytetu Jana Kazimierza uznał, iż nadają się one do traktowania karnego i odesłał je do prokuratora państwa, a młodzież polska zwołała wiec, protestujący przeciw zażydzeniu uniwersytetu lwowskiego. Wiec ten zamienił się w potężną manifestacyę narodową i wykazał jakiem kłamstwem są skargi żydów na upośledzenie żydowskiej młodzieży. Rzeczowy w tej sprawie referat wygłosił akademik Scheuring, który przytoczył cyfry statystyczne na poparcie twierdzenia, że w uniwersytecie i wogóle na wyższych lwowskich uczelniach żydzi zyskują stale na siłach w stosunku do żywiołu polskiego.

Naprzykład na wydziale prawnym ilość studentów żydów rośnie następująco: w półroczu zimowem r. 1920—1921 21 proc., w półroczu letniem 32'9 proc., w półr. zimowem roku ubiegłego 41'2 proc., w półroczu ostatniem 46'1 proc. ogólnej ilości młodzieży, dorównując niemal ilościowo młodzieży polskiej, której procent równolegle ze wzrostem tamtego obniża się z 61 proc. i 64'5 proc. roku 1920—1921 na 50'5 proc. w roku ubiegłym.

Na medycynie w ciągu 4 ostatnich półroczy procent akademików żydów rośnie w ten sposób: 46'5 proc., 45'5 proc., 48'2 proc., 49 proc. W ostatniem letniem półroczu odsetek młodzieży żydowskiej na medycynie był wyższy niż młodzieży rzymsko-katolickiej, bo tej ostatniej było tylko 46'3 proc.

Ogólna ilość studentów żydów przedstawia się w ostatnich 4 półroczach w następujących cyfrach procentowych: 38'2 proc., 37'5 proc., 43'1 proc., 46'9 proc., a przewaga ta stale rośnie. Naprzykład w bieżącym półroczu na pierwszy rok medycyny wpłynęło 110 podań chrześcijańskich, a 400 żydowskich. Żywioł chrześcijański wyniszczony przez wojnę i ubogi nie wytrzymuje konkurencyi z zasobnym w pieniądze żywiołem niechrześcijańskim. Ten pierwszy powinno się więc popierać.

W rezolucyach przyjętych jednomyślnie (także głosami młodzieży socyalistycznej) wiec zażądał, by ze względu na to, że uniwersytet nie może pomieścić wszystkich, pragnących tu studyować, przy wpisach wprowadzić pewną kolejność z pierwszeństwem dla żywiołów inwalidzkich i zasłużonych przez służbę frontową. Wiec stwierdził systematyczne wypieranie młodzieży polskiej przez żywioły wrogie dla państwa lub conajmniej obojętne. Dalej wiec uświadczył się, za zatrzymaniem numerus clausus na fakultecie medycznym i filozoficznym, tudzież wprowadzeniem go na wydziale prawa. Oświadczono się też za przyjmowaniem młodzieży żydowskiej na wyższe uczelnie w stosunku procentowym, odpowiadającym procentowi ludności żydowskiej w Polsce w stosunku do ogółu mieszkańców, t. j. w stosunku 11 procent.

Wiec przyjął również wniosek domagający się, by władze akademickie przy nostryfikacyi dyplomów i egzaminów, uzyskanych poza granicami Państwa Polskiego, żądały dokumentów wykazujących, że odnośny słuchacz uczynił zadość obowiązkowi służby wojskowej w Polsce.

Wiec wyłonił też komisyę wykonawczą, która ma dopilnować realizacyi postawionych postulatów. W tej akcyi powinno jednak poprzeć młodzież całe społeczejstwo, a za przykładem Uniwersytetu lwowskiego powinny pójść inne wyższe uczelnie, również zalane przez żydów. Nie możemy do tego dopuścić, aby polska młodzież dlatego, że spełniła swój obowiązek wobec państwa i znalazła się przez to w ciężkich warunkach, była wypartą z uniwersytetów i zmajoryzowaną przez żywioły wrogie.

Echa.

Jeszcze o faszyźmie.

Faszyzm poważył się iść po linii największego oporu, bo nietylko wbrew hasłom, które odrywając ludzi od pracy, obiecują im zato raj na ziemi, ale i wbrew taktyce biernego tolerowania wichrzeń bolszewickich przez tchórzostwo lub wyrachowanie. Faszyzm podniósł śmiało sztandar buntu przeciw zabójczej bezczynności rządu i przeciw zakusom wywrotowym. Wypowiedział wojnę na dwa fronty — i zwyciężył.

Faszyzm nie poprzestał na biernej obronie. Wyszedł na ulice i zmierzył się z wichrzycielami ich własną bronią. Oni stawiali barykady — i on stawiał barykady. Oni puścili w ruch pałki, rewolwery, granaty ręczne — i on zrobił to samo. Oni śpiewali pieśni i powiewali sztandarami — faszyści czynili to również. Oni rozpędzali robotników, chcących pracować — faszyści rozmietli na cztery wiatry bandy, zmuszające do strajku groźbą kija i pięści.

(L. Brun: „Kur. Warsz.").

Sprawy szkoły i nauczycielstwa.

Jak powstało pierwsze żeńskie Seminaryum prywatne?

W nrze 214 „Głosu Narodu" umieszczono sprawozdanie z referatu dyr. H. Pachońskiego na wiecu rodzicielskim w Krakowie, o tutejszych Seminaryach nauczycielskich żeńskich.

Szanowny referent podniósł zasługi inicyatorów założenia pierwszego prywatnego Seminaryum w Krakowie i wymienił ich po nazwisku, ale tylko niektórych. Otóż jako jednemu z biorących udział w tej sprawie, niech mi będzie wolno tę rzecz bliżej wyjaśnić czy uzupełnić. Miało to miejsce w miesiącu październiku 1898 roku, kiedy to na całą zachodnią Galicyę aż po Przemyśl było jedno jedyne Seminaryum nauczycielskie żeńskie w Krakowie, do którego wolno było przyjąć na wszystkie 4 kursa maksymalną liczbę 240 uczenic, całe zaś zastępy, zgłaszających się kandydatek musiały z powodu braku miejsca zawiedzione, z bólem w sercu odchodzić od bramy szkolnej. I to działo się z roku na rok prawie beznadziejnie, gdyż ni rząd, ni ówczesna krajowa Rada szkolna nic na to nie robiły.

Wówczas powzięła pewna liczba profesorów obydwóch Sem. naucz. z własnej inicyatywy błogosławioną myśl założenia prywatnego Seminaryum żeńskiego. Oprócz wymienionych w referacie należeli do tych inicyatorów p. Karol Polakiewicz, ś. p. Stefan Zaleski, piszący te skromne uwagi, a przedewszystkiem tak bardzo zasłużony w pracy seminaryjnej długoletni profesor i dyrektor Józef Dobrowolski.

Oprócz dobrych chęci i gotowości do pracy, nie mieliśmy żadnych śodków i funduszów, czy to na najem odpowiedniego lokalu, czy sprowadzenie choćby najpotrzebniejszych utensyliów szkolnych. Nie zrażając sie trudnościami dyr. Dobrowolski użyskał pozwolenie u właścicielki prywatnej szkoły p. Rehfeld przy ul. Poselskiej, iż ta zgodziła się na to, że uczenice nasze mogły korzystać z jej lokalu, o ile był wolny, tj. w godzinach popołudniowych i wieczornych. Chociaż w tak trudnych warunkach odbywały się lekcye, przecież widocznie był skutek dodatni, skoro Inspektorat szkolny krajowy po dokonanej wizytacyi wyraził swe zadowolenie ze stanu nauki.

Przypominam sobie dalej te liczne i długie peregrynacye, jakieśmy odbywali wraz z dyr. Dobrowolskim do różnych osób i instytucyi celem pozyskania ich dla sprawy. W końcu udało się nam nakłonić tak wytrawnego i zasłużonego na niwie pracy seminaryjnej pedagoga, jakim był ś. p. Franciszek Preisendanz, iż tenże dla tego dzieła oddał nietylko swój majątek, ale i gorące swe serce, które go nakłaniało jeszcze przez szereg długich lat do wytrwałej pracy dla rozwoju i utrwalenia tej przez siebie umiłowanej szkoły, która też związana została na zawsze z jego osobą.

Taki to był początek pierwszego Seminaryum prywatnego, powstałego w najtrudniejszych warunkach z inicyatywy prywatnej. Było to prawdziwie ewangeliczne ziarnko gorczyczne, z którego wyrosło okazałe drzewo w postaci nietylko 4 prywatnych Seminaryów w Krakowie, ale kilkunastu im podobnych zakładów, rozsianych po całym kraju.

Ks. Dr Józef Kulinowski.

Z życia młodzieży.

Zjazd „Chrześcijańskiej młodzieży robotniczej".

Związek „Chrześc. młodzieży robotniczej w Polsce", niedawno założony przez grono młodych ludzi celem ratowania młodzieży miejskiej ze szponów socyalizmu i komunizmu, odbył swój pierwszy wszechpolski zjazd w dniu 1 b. m. w Warszawie. Łączność jego z analogicznemi organizacyami zagranicy ujawniło przybycie gości: ks. Schmydta i p. Karasia z ramienia organizacyi czeskich i ks. Horstmanna niemieckich. W zjeździe brało udział 150 delegatów. Przewodniczył p. Opęchowski, ruchliwy organizator i redaktor doskonałego organu Związku „Młody Robotnik". Po powitaniach gości wygłoszono referaty: o hygienie młodzieży (Dr Chodecki), o potrzebie zjednoczenia ruchu młodzieży katolickiej (ks. Adamski) i o zadaniach młodzieży w dobie obecnej (ks. Oraczewski). Ponadto odbyło się zebranie poufne w sprawach organizacyjnych.

Z radością notujemy fakt, że w wielkich centrach przemysłowych powstaje sympatyczny ruch wśród młodzieży, oparty o chrześcijańską ideologię. Sądzimy jednak, że w interesie rozwoju młodej organizacyi leży, by weszła w ścisły kontakt ze „Zjednoczeniem katolickich stowarzyszeń młodzieży", z którem ją łączy służba tymsamym ideałom. Konsolidacya żywiołów katolickich, zwłaszcza na polu organizacyjnem, jest konieczna. Zbyt wielu mamy wrogów, by nam wolno było iść luzem. Jakie przyjęcie spotyka nasze usiłowania w obozie lewicowym, niech posłuży za przykład notatka Kuryera Porannego z dn. 2 paźdz., który donosząc o wymienionym zjeździe, pieni się ze złości i przedrzeźniając socyalistyczne zawołanie, ujada: „Chyeny wszystkich krajów łączcie się!". My ze spokojem możemy ten głos pismaka belwederskiego potraktować jako ryczenie przedwyborcze; to nam jednak nie przeszkadza nie przyznać, że się nas boją tam, gdzie należy i lękają się uderzenia w swoje żydowsko-socyalistyczne szeregi. Siła uderzenia jednak zależy od mocy zorganizowanej!

KRONIKA.

BUDOWA MUZEUM NARODOWEGO.

Sprawa wytyczenia gruntu pod budowę Muzeum Narodowego w Krakowie u wylotu ul. Wolskiej zostanie przedłożona na posiedzeniu Rady miasta w przyszłym tygodniu. Po uchwale Rady miejskiej, komitet przystąpi do oparkanienia placu i podejmie bezzwłocznie budowę. Celem przysporzenia funduszów, wszczętą zostanie szeroko zakrojona akcya zbiórkowa. Wszystkie sklepy krakowskie będą przyjmowały zgłoszenia na członków rzeczywistych i członków założycieli komitetu budowy Muzeum Narodowego. Każdy ofiarodawca, który złoży na wspomniany cel najmniej 10.000 mk., otrzyma potwierdzenie w formie dyplomu, wykonanego trójbarwym drukiem. Akcyę poprze także Kuratoryum okręgu szkolnego w Krakowie, które zwróci się w tym celu do zarządów szkół.

APROWIZACYJNE MANEWRY PREZ. M. „TOW." BOBROWSKIEGO.

Różne cenniki były dotąd przedmiotem dyskusyi specyalnych komisyi miejskich, powołanych do regulowania cen artykułów pierwszej potrzeby. Od kontroli wyłączeni byli stale masarze — budzący widocznie najwięcej zaufania u wiceprez. miasta „towarzysza" Bobrowskiego, który artykuły, jak kiełbasy polędwicowe, krajane, siekane, kiszki pasztetowe, ozory, mieszaninę i t. d., uznał za „luksusowe", a więc uchylające się z pod kompetencyi komisyi cennikowych. Nic też dziwnego, że masarze skalkulowali cenniki, będące już chyba szczytem wyzysku. Przytem dopełniają oni skrzętnie powinności, powierzonych im przez p. Bobrowskiego, t. j. przedkładają Magistratowi cenniki, ale nie do zatwierdzenia, lecz jedynie do „przyjęcia do wiadomości". I tak, w dniu wczorajszym przedstawili w komisaryacie targowym nowy cennik, a gdy zwrócono uwagę, że ceny zbyt są wygórowane, znalazła się odpowiedź delegata masarzy, że nikt niema prawa dyktować im cen i że te zawisły jedynie od nich samych. A p. Bobrowski zamyka na wszystko oczy...

A teraz drugi kwiatek z gospodarki i samochwałek włodarza miasta: Przed kilkoma dniami „towarzysz" Bobrowski ogłosił w dziennikach, że magazyny miejskie pełne są zasobów cukru, mąki i t. d. Tymczasem od kilku dni nie można dostać w żadnym sklepie ani kawałeczka cukru, a kupcy odsyłają tłumy publiczności do Magistratu. A pan Bobrowski zapewne się śmieje..

REFERENT POLITYCZNY IGNORANTEM.

Z sekretaryatu Pol. Str. Chrześc. Demokr. m. Krakowa otrzymujemy następujące pismo:

W jednem z krakowskich pism z dnia 4 października pojawił się wywiad dziennikarski z p. Rutkowskim, referentem politycznym depart. bezpieczeństwa w Min. spraw wewnętrznych, na temat komunizmu w Polsce. P. Rutkowski mówił między innemi o nieudałym strajku rolnym w Wielkopolsce, tak bezwzględnie potępionym przez wszystkie narodowe i chrześcijańskie żywioły. To jednak nie przeszkodziło panu R. zwalić winy za jego wybuch na barki Ch. D. w słowach, które świadczą tylko o bezgranicznej wprost ignorancyi tego pana. „Jakim był udział komunistów w ostatnim strajku rolnym w Wielkopolsce?" — brzmiało pytanie. P. Rutkowski odpowiada: „Śmiało można powiedzieć: żaden. Natomiast — powiedzmy to szczerze — głównym motorem była tu Chrz. Dem.; ona to przez pozostające pod jej wpływem „Zjedn. zawodowe" strajk wywołała i prowadziła. N. P. R. i związki klasowe jako takie pozostały z boku i do akcyi się nie mieszały".

Tyle p. R. Otóż panu referentowi politycznemu musimy wyjaśnić: 1) że Chrz. Dem. jest organizacyą polityczną i skutkiem tego spraw zawodowych nie załatwia; dlatego działalność jakiejś organizacyi zawodowej nie może jej firmy obniżać. 2) Jeśli kto, to „referent polityczny" przy Min. powinien się tyle na „polityce" znać, by wiedzieć, że „Zjedn. zawodowe" zostaje pod wpływami N. P. R., którą p. R. tak skrzętnie ochrania. Konstatujemy, że p. R. dowiódł w tym wypadku skandalicznej wprost ignorancyi, stawiając N. P. R. w miejscu Chrz. Demokracyi. Apelujemy do naszych posłów sejmowych, by temu panu, który ma odwagę referować resort polityczny, poradzili czytać przynajmniej dzienniki, skoro dotąd wykształcenia zaniedbywał.

PRZECIW UTRUDNIENIOM PRACY DZIENNIKARSKIEJ.

Z Warszawy telefonuje nasz korespondent: W sprawie wydanych zarządzeń przez nacz. wydziału poczt i telegrafów, Wonscha, utrudniających pracę prasie stołecznej i prowincyonalnej, zjawiła się delegacya klubu sprawozdawców sejmowych, złożona z pp. Bazylewskiego i Wierzyńskiego, u min. poczt, któremu przedłożyła żądania i życzenia prasy. Min przyjął delegacyę bardzo uprzejmie i po zaznajomieniu się z istotnym stanem rzeczy, zapowiedział cofnięcie utrudniających zarządzeń.

Kraków, 4 października.

JAKA BĘDZIE ZIMA? Według przepowiedni meteorologów, październik ukaże nam już surowe, tchnące chłodem zimy oblicze; również pierwsza połowa listopada sypnie obficie śniegiem. Potem mrozy zelżeją. W czasie Świąt Bożego Narodzenia oddychać będziemy ciepłem, wiosennem powietrzem. Również styczeń odznaczać się będzie łagodną aurą, a w lutym zacznie się już na dobre wiosna.

STAN WODY NA WIŚLE z powodu długotrwałych deszczów znacznie się podniósł. Niższe bulwary po stronie Podgórza stoją pod wodą. Niebezpieczeństwo wylewu na razie miastu nie zagraża.

WYCIECZKA JUGOSŁOWIAŃSKA, jaka przybędzie w ostatnich dniach tego tygodnia, zabawi w naszem mieście dwa dni. W programie przewidziane jest zwiedzenie zabytków miasta i okolicy; nadto uczestnicy wycieczki obejrzą fabryki: „Automotor" w Dębnikach, sody amoniakalnej w Borku Fałęckim, Zieleniewskiego na Grzegórzkach, fajansów w Skawinie i t. d. W sobotę w południe odbędzie się przyjęcie na cześć gości w salach Starego Teatru.

WĘGIEL DLA KRAKOWA. Z zarządu komunalnych jaworznickich kopalń węgla nadeszło wczoraj do Magistratu krakowskiego pismo, w którem Dyrekcya kopalń donosi, że na miesiąc październik otrzyma gmina 120 wagonów węgla, z czego 100 wagonów przeznaczonych będzie na potrzeby budynków miejskich, szkół, zakładów dobroczynnych i wychowawczych, zaś reszta do rozsprzedaży między ludność Krakowa. Ponadto Magistrat otrzyma jeszcze w bieżącym miesiącu 50 wagonów węgla z Jaworzna bezpłatnie. Wydział opieki społecznej Magistratu rozdzieli ten węgiel jedynie za zwrotem kosztów transportu między instytucye humanitarne, oraz najuboższą ludność miasta.

DELEGAT „KOŚCIOŁA NARODOWEGO" W KRAKOWIE. Przybył do Krakowa w celach agitacyjnych ks. Elekt Bończuk, jako delegat t. zw. „Kościoła Narodowego" w Ameryce, t. j. grupy odszczepieńców, zorganizowanych przez biskupa Hodora w osobny „Kościół". Przyjazd jego stoi zapewne w związku ze wzmożoną propagandą hodurowców w Polsce, na którą przez długi czas zbierali w Ameryce pieniądze.

Z SALI SĄDOWEJ. Przed trybunałem wojskowym pod przewodnictwem podpułk. Harasymowycza stanął wczoraj sierżant Alfred Wroński z 16 p. p., któremu akt oskarżenia zarzuca sprzeniewierzenie, oraz kradzież prześcieradeł i mundurów z magazynu wojskowego w Tarnowie. Trybunał skazał Wrońskiego na miesiąc aresztu.

Przed tym samym trybunałem odbyła się rozprawa przeciw szereg. Janowi Szatankowi, oskarżonemu o dezercyę i rabunki na froncie. Szatanek skazany został na 4 lata ciężkiego więzienia.

Sędzia Podobiński rozpatrywał wczoraj w sądzie karnym sprawę 28-letniego Andrzeja Madeja, czeladnika piekarskiego, którego Prokuratura oskarżyła o niezachowanie środków ostrożności przy obchodzeniu się z bronią, wskutek czego utraciła życie Jadwiga Grzeszkiewiczówna. Madej, manipulując koło rewolweru, spowodował, że kula wystrzeliła, raniąc śmiertelnie Grzeszkiewiczównę w jej mieszkaniu przy ul. Dwernickiego. Madej skazany został na 4 miesiące ścisłego aresztu.

Z TARGU. Z powodu dłuższej niepogody na targ wczorajszy zwieziono szczupłe ilości artykułów spożywczych, co pociągnęło za sobą podrożenie ich. I tak: za jaja żądały gosposie od

70—85 mk. za sztukę, za 1 kg. masła 4000—4200 mk., za litr mleka zbieranego 120—140 marek, niezbieranego 180—200 mk., za litr śmietany słodkiej 240—280 mk., kwaśnej 440—500 marek. W dużych ilościach zwieziono na targ gęsi. Cena jednej gąski dosięgła 10.000 mk. Kury sprzedawano po 3500—4500 mk. za sztukę, małe kurczęta za parę od 2—2500 mk., kaczki za sztukę około 4000 mk. Ceny jarzyn (za 1 kg) były następujące: Ziemniaki od 60—65 mk., buraki od 40—45 mk., marchew od 60—65 mk., kobiała 240—250 mk. Ceny owoców: 1 kg. śliwek węgierek 280—300 mk., jabłek renet 250 marek, 1 kg. gruszek ber 400 mk.

TAJEMNICZY STRZAŁ. Onegdaj w nocy w restauracyi „Przystań" obok starego mostu podgórskiego zabawiało się towarzystwo, złożone z kilku osób. W czasie, gdy goście jedli kolacyę, padł nagle strzał, raniąc w nogę uczestniczkę wspomnianego towarzystwa, 45-letnią Wiktoryę Szubert z Ludwinowa. Zawezwane Pogotowie ratunkowe opatrzyło ranną i przewiozło ją do szpitala św. Łazarza. Dotąd nie ustalono, kto strzelił do Szubertowej.

SKRYTOBÓJCZE MORDERSTWO. W ostatnich dniach zaszedł w Makowie, pow. Myślenice, fakt skrytobójczego morderstwa, który ze względu na tajemnicze okoliczności, towarzyszące zbrodni, wstrząsnął całą okolicą. W mieścinie mieszkała od dłuższego czasu 47-letnia Franciszka Zajdowa wraz ze swym mężem, Wojciechem, gospodarzem, oraz 20-letnim synem, Franciszkiem. Przed kilkoma dniami, gdy zajęta była przygotowywaniem kolacyi, padł nagle do izby przez otwarte okno strzał, kładąc Zajdową na miejscu trupem. Pod zarzutem tego morderstwa aresztowała policya i odstawiła do więzień sądowych męża i syna zabitej.

WIELKIE WŁAMANIE DO ZAKŁADU KRAWIECKIEGO. W nocy z 2 na 3 b. m. włamali się jacyś sprawcy do zakładu krawieckiego przy ul. Szewskiej 18 i skradli znaczną ilość ubrań, paltotów, futer i materyi, wyrządzając szkodę na kilkanaście milionów marek. Opryszki dostali się do zakładu od strony podwórza, wypiłowawszy żelazną kratę w oknie magazynu. Śledztwo w toku.

ŁUPEM WŁAMYWACZY padła biżuterya p. Maryi Rzepeckiej, zamieszkałej w domu pod l. 21 przy ul. Krupniczej. Opryszki skradli kasetkę, zawierającą sznurek pereł, dwa złote pierścionki, obrączkę ślubną z wyrytem imieniem „Bolesław", oraz przybory do manicure. Dochodzenia w toku.

SUBLOKATORKA ZŁODZIEJKĄ. Do policyi doniósł p. Klamka, krawiec, że 22-letnia Helena Braumer, zajmująca pokój w jego mieszkaniu przy ul. Dietlowskiej 15. skradła mu kilka sztuczek płótna, dwie maszyny do szycia, bieliznę, obuwie i t. d., łącznej wartości 600.000 mk. Za Braunerówna wdrożyła policya pościg.

STAN ATMOSFERY. W dniu wczorajszym kraj nasz znajdował się przeważnie w obszarze niskiego ciśnienia (wschodnia część Polski), choć z południo-zachodu nasuwał się wyż barometryczny z wiatrami z kierunków zachodnich.

Wiatry te, pomimo wzrostu ciśnienia na południu kraju, nie dozwoliły na większy spadek zachmurzenia, a miejscami przyniosły jeszcze deszcze (Lwów, Lublin, Pińsk, Wilno).

Temperatura w porównaniu z dniem onegdajszym nieco wzrosła i wynosiło w godzinach popołudniowych: w Warszawie i Łodzi +11, Poznaniu +12, we Lwowie, Kiwercach i Pińsku +7.

Kraków: Temperatura +8.1, maximum +10.2, minimum +5.6, opad 10.5 mm., stan nieba: pochmurno.

Prognoza na środę: Przeważnie pochmurno, miejscami mgła lub deszcz, nieco cieplej, wiatry z kierunków zachodnich.

Z Polski i ze świata.

ŚWIĘTO ŻOŁNIERZA POLSKIEGO W ZAKOPANEM. Nasz korespondent zakopiański (Lubicz) donosi nam: Wiadomość o przyjeździe delegacyi żołnierskiej z kresów Rzeczypospolitej, celem zwiedzenia Zakopanego i okolic, wywołała żywe zainteresowanie. Ukonstytuował się komitet przyjęcia i urządzenia święta żołnierza polskiego a że równocześnie wypadła uroczystość poświęcenia sztandaru Podhalańskiego Związku legionistów, obie uroczystości połączono razem. Po Mszy polowej, urządzonej na rynku i poświęceniu sztandaru, odbyła się wspaniała defilada i dalsza część programowej uroczystości. Wieczorem na zakończenie urządzono zabawę w sali „Sokoła". — Zaznaczyć należy, że przyjęcie żołnierzy odbyło się kosztem gminy zakopiańskiej, która łącznie z komitetem rozkwaterowała przybyłych żołnierzy w sali „Sokoła". Serdeczny nastrój towarzyszył przez cały czas uroczystości święta żołnierskiego.

O ZAMACH NA NACZELNIKA PAŃSTWA. Odroczona swego czasu rozprawa przeciw Fedakowi i towarzyszom, oskarżonym o zamach na Naczelnika państwa i zdradę stanu, odbędzie się dnia 23 b. m.

I. FACHOWY ZJAZD DYREKTORÓW I KIEROWNIKÓW związkowych stowarzyszeń zaliczkowych odbędzie się w sali Gal. Kasy Oszczędności we Lwowie w dniach 6, 7 i 8 października b. r. W szesnastu referatach poruszone będą ważne sprawy, związane z ogólnem położeniem finansowem i gospodarczem Polski.

WYROK ŚMIERCI NA PODPALACZA UKRAIŃSKIEGO. Przed sądem doraźnym w Przemyślu stawał onegdaj Mikołaj Wus, Ukrainiec, fornal z zawodu, który w dniu 16 września r. b. podpalił folwark w Ożomli, w powiecie jaworowskim. Skazany został na karę śmierci.

INAUGURACYA ROKU SZKOLN. NA UNIWERSYTECIE WARSZAWSKIM. Wczoraj odbyło się otwarcie roku szkolnego na Uniwersytecie i Politechnice warszawskiej. Według informacyi „Expresu Porannego", wpisowe na politechnikę wynosi obecnie od 23.000 od 41.000 marek, zależnie od wydziału i semestru. Czesne w roku ubiegłym wynosiło 3000 mk. Opłaty te w znacznej części przeznaczone są na budowę domu akademickiego.

EKS-KRÓL KONSTANTYN PAMIĘTAŁ O SOBIE. Z Nowego Jorku donoszą, że do Brooklynu zawinął parowiec grecki „Themistokles", na którym znajdowała się przesyłka, przeznaczona do jednego z banków nowojorskich, a zawierająca 5 milionów funtów szterlingów w złocie, które stanowią prywatną własność usuniętego z tronu króla greckiego Konstantyna. Zważywszy czas, potrzebny na drogę z Pireusu do Stanów Zjednoczonych, pokazuje się, że niefortunny władca Grecyi przewidywał dość wcześnie to, co go spotkało 27 września b. r. i że umiał wycisnąć z ubogiego skarbu helleńskiego sumę wcale przyzwoitą, bo wynoszącą bez mała 200 milionów na naszą walutę. Zresztą jest to kapitał złożony w Ameryce, a kto wie, ile złożył przezorny „Tino" w Banku angielskim, gdzie lokują zazwyczaj swe kapitały „królowie na wygnaniu".

ŁAPOWNICTWO NA KOLEJACH ROSYJSKICH. Z Moskwy donoszą, że na tamtejszym dawnym dworcu Mikołajewskim aresztowano 211 osób, urzędników kolejowych, służących bagażowych, kelnerów z restauracyi kolejowej, policyantów i t. d. pod zarzutem brania łapówek przy sprzedaży biletów jazdy koleją, oraz przy ekspedycyi bagaży. Aresztowanym grozi, wedle ustaw sowieckich, kara śmierci przez rozstrzelanie.

ILOŚĆ SAMOCHODÓW NA ŚWIECIE wynosi, wedle obliczeń angielskich, 12.500.000. Z tego przypada na Stany Zjednoczone Ameryki Północnej blisko 11 milionów, na Europę mało co więcej nad 1 milion, a reszta na inne części świata. W Stanach Zjednoczonych przypada obecnie jeden samochód na każde 10.5 osób, w roku ubiegłym zaś przypadał na 11 osób.

Zawiadomienia i komunikaty.

KONCERT MŁODEGO ŚPIEWAKA. W niedzielę 15 b. m. urządza koncert we własnej imprezie p. Kazimierz Skoczylas, bas, były artysta opery rosyjskiej. Poza występami zagranicą, w czasie powrotu do ojczyzny po ucieczce z niewoli bolszewickiej, występował p. Skoczylas także i w kraju (Modlin, Tczew, Grudziądz, Łódź), wszędzie z pełnem powodzeniem. Obecnie urządza pierwszy swój koncert w Krakowie. — Bilety do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego, Rynek główny, Linia A-B.

DANCINGI W SALI TOW. TECHNICZNEGO rozpoczynają się dnia 8 b. m. na dochód „Domu Rodzinnego" im. T. Kościuszki. Tradycya zeszłoroczna tych zabaw zgromadzi niezawodnie i w bieżącym sezonie wytworne towarzystwo dla miłego spędzenia niedziel popołudniowych. Początek o g. 5 po poł., wstęp tylko za zaproszeniami.

Z TOW. OSIEDLI URZĘDNICZYCH. W ubiegły piątek odbyło się posiedzenie Rady nadzorczej Tow. osiedli urzędniczych. Po wysłuchaniu sprawozdania dyrekcyi, rozpatrywano sprawę nieżyczliwego stanowiska gminy wobec zamierzeń Towarzystwa i postanowiono zwołać z końcem października walne zgromadzenie.

Wiadomości kościelne.

MSZA ŚW. ARCYBRACTWA PRZENAJŚW. SAKRAMENTU odprawioną zostanie we czwartek 5 b. m. w kościele SS. Felicyanek o godz. 8.

Cegiełki wawelskie.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 3842-gą dla uczczenia prof. Dra generała Franciszka Zwierzchowskiego — asystenci jego katedry w państw. Instytucie dentystycznym w Warszawie; 3843 imienia Dra Władysława Jakowieckiego — koledzy, 1922 r.; 3844 D. O. K. 2-ga armia w Grodnie; 3845 gimnazyum żeńskie Anny Jakubowskiej; 3846 gimnazyum żeńskie w Ostrowcu (wojew. kieleckie) — wpłacając po 30.000 mk. za cegiełkę.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj „Marya Stuart" Słowackiego z p. Pancewiczową w roli tytułowej. Arcydzieło Słowackiego, wystawione z taką okazałością, wypełnia codziennie salę do ostatniego miejsca. Jutro wraca na afisz znakomita komedya Stefana Krzywoszewskiego: „Edukacya Bronki", która jest w pełni olbrzymiego sukcesu. Piątkowe przedstawienie zakupiło Stow. „Zespół".

OPERA I OPERETKA. W dzisiejszem przedstawieniu „Carmen" wystąpi gościnnie p. St. Gruszczyński, bohaterski tenor. Jutro, we czwartek 5 b. m., „Cavalleria Rusticana" i „Pajacce" z ostatnim, pożegnalnym występem Gruszczyńskiego. Nadto wystąpi gościnnie p. Józefa Zacharska, primadonna opery lwowskiej.

REPERTUAR TEATRU J. SŁOWACKIEGO.

Środa 4 października: „Marya Stuart" Słowackiego.

Czwartek 5 października: „Edukacya Bronki" Krzywoszewskiego.

Piątek 6 października: „Marya Stuart" Słowackiego.

Sobota 7 października: „Marya Stuart" Słowackiego.

REPERTUAR TEATRU PRZY UL. RAJSKIEJ.

Środa 4 b. m.: „Carmen".

Czwartek 5 b. m.: „Cavalleria Rusticana" i „Pajace".

OD WYDAWNICTWA.

Prosimy o rychłe odnowienie przedpłaty za miesiąc październik, w celu uniknięcia przerwy w wysyłce dziennika.

Opera przy ul. Rajskiej.

„Werther" — Masseneta.

W dobie reakcyi francuskiej przeciwko programowej operze Wagnerowskiej, powstała ta liryczna opera Masseneta. Ruch ten zapoczątkował Bizet ze swą werystyczną „Carmeną", sekundował mu zaś Gounod i Thomas, tworząc arcydzieła liryzmu operowego. Do nich należy też i „Werther" Masseneta, jedna rozełkana elegia, o subtelnej a pełnej instrumentacyi, o niewysłowienie pięknej linii melodyjnej, o tej głębokiej poezyi, jaką są przesiąknięte romantyczne miłowania. Akcya skąpa, aparat inscenizacyjny niewyszukany, zdawałoby się, że opera ta powinna w myśl zeszłorocznych doświadczeń (jak „Butterfly") doskonale się przedstawić na krakowskiej scenie. Niestety zawisło nad jej premierą jakieś nieżyczliwe fatum. Wprawdzie orkiestra pod batutą dyrektora Walewskiego spełniała doskonale swe zadanie, czarując barwnością dźwięku i pięknie oddaną kantyleną, wprawdzie i soliści śpiewali doskonale, lecz pewne niedociągnięcia w inscenizacyi i lekceważenie stylowości kostyumów (Lotty czarna toaleta z drugiego aktu i szlafrok z koronkami z trzeciego, spóźniony o okrągłe 100 lat w chronologii mody) psuły całe wrażenie sztuki i wywoływały uśmiechy humoru, w miejsce wzruszenia. Istnieje dużo sztychów współczesnych bohaterowi Goethowskiemu, dużo bogatych illustracyi do niemieckich wydawnictw, iż wszyscy wzrośli w znajomości tej epoki, mamy jasno zarysowaną sylwetkę Lotty przed oczyma. Nie mam zamiaru jej tu kreślić, gdyż nie chcę ubliżać kulturze krakowskiej publiczności, sądzę, iż tego rodzaju uwagi jak tycząca się spóźnionego dekoratora na scenie trzeciego aktu „ach, to ucieka zabójca Werthera" są tylko sporadycznym wyjątkiem.

Z tem większą przykrością przychodzi mi pisać te uwagi, iż i aparycya p. Wolskiej-Sohańskiej i miękki dźwięczny głos doskonale nadawały się do tej kreacyi. Czemuż więc przypisać to lekceważenie sztuki?

Werthera grał p. Stępniowski, niezmordowany tenor, który dźwiga na swych barkach wyłączne przedstawicielstwo partyi tenorowych. Znać dużo staranności w opracowaniu wokalnem partyi; szkoda, iż nie można tego rzec i o charakteryzacyi. Nasuwa się mimowoli porównanie z p. Kniagininem, który pokrewną Wertherowi postać Oniegina uchwycił w nader wykwintnym i charakterystycznie podkreślonym typie. Albert miał doskonałego przedstawiciela w p. Romanowskim, którego znakomicie postawiony głos o wyrazistej dykcyi, stanowi cenną siłę w tegorocznym zespole. P. Bandrowska-Osmecka grała Zofię z tupetem i gracyą. Głos tej artystki idzie po linii stałego rozwoju od partyi Gildy w „Rigolecie" począwszy.

Prawdopodobnie wymienione usterki zostaną usunięte i „Werther" będzie mógł cieszyć się godną jego muzycznego piękna sympatyą publiczności bez zastrzeżeń.

Dr Melania Grafczyńska.

Z wydawnictw polit.-społecznych.

JAN PILECKI: „Tow. Daszyński i jego partya", nakł. Księgarni społecznej, Poznań, Skarbowa 12, 1922, str. 16.

Dla uczczenia 25-lecia działalności p. Daszyńskiego składa Ch. D. jubilatowi skromny upominek w postaci wymienionej broszurki. Zawiera ona treściwe przypomnienie działalności Najjaśniejszego Prezydenta Republiki lubelskiej, a także kilka autentycznych przemówień demagoga krakowskiego. A więc historyczne już słowa jego z 3 paźdz. 1916 na posiedzeniu Koła powiedziane: „Program nasz, jak bluszcz, obwija się około tronu Habsburgów". I znów inne z 1917, które wygłosił p. Dasz. uniesiony świętem oburzeniem, że go posądzono o brak austryackiego patryotyzmu: „Jeżeli Niemcy oświadczają, że my wszyscy nie jesteśmy austryakami, to musi nas to oburzać i musimy przeciw temu zaprotestować!". Przypomina też „program niepodległościowy" „Naprzodu" z 20 paźdz. 1916: „Poznańskie wyłączyliśmy z programu urzeczywistnienia naszych dążeń państwowych". I wiele innych równie wiele mówiących o polityce P. P. S. i równie boleśnie ją dziś dotykających. Dodajmy, że broszurkę zdobi (o ile można tego wyrazu użyć) podobizna p. Dasz., wykonana przez świetnego karykaturzystę, p. Skwirczyńskiego. Rzecz warta masowego rozpowszechnienia z okazyi „jubileuszu"!

„ZASŁUGI DUCHOWIEŃSTWA POLSKIEGO WOBEC POLSKI", nakł. Księgarni społecznej, Poznań, 1922, str. 10.

Zbiór faktów i nazwisk stwierdzających wielkie zasługi, jakie duchowieństwo położyło około odbudowy państwowości polskiej, ekonomicznego i moralnego podniesienia ludu robotniczego i włościańskiego. Przedewszystkiem uwzględniono działalność duchowieństwa wielkopolskiego. Rzecz napisana zwięźle i serdecznie.

Nauka, literatura, sztuka.

KS. MARCIN CZERMIŃSKI: „Bł. Andrzej Bobola, Jego życie, męczeństwo i kult". Kraków, 1922, stron 396 i rycin 8.

Lat temu niespełna 69 polecił Pius IX wpisać w poczet Błogosławionych umęczonego za wiarę przez schizmatyków Jędrzeja Bobolę T. J., mimoto znajomość Jego życia i szczegółów niezwykłego męczeństwa nie była u nas tak rozpowszechnioną, jakby tego należało pragnąć. Mieliśmy wprawdzie życiorys obszerny, napisany przez ks. Hieronima Kajsiewicza, ale ten chyba nie był cenzuralnym pod rządem rosyjskim.

Szczęśliwszy los spotkał drugi żywot bł. Jędrzeja, napisany, lat temu kilkanaście, przez ks. Jana Urbana, ale cześć wielkiego Wyznawcy wzrosła naprawdę znacznie dopiero z początkiem wielkiej wojny, kiedy zwrócono uwagę na Jego przepowiednię, co miała się tak dosłownie sprawdzić. Zaczem po odzyskaniu naszej niepodległości, jeden z Braci zakonnych Błogosławionego wyjechał do Rzymu, by w rzymskich archiwach poszukać za szczegółami, o których obie wspomniane biografie milczą. Wprawdzie do samego życia bł. Andrzeja — jak sam powiada — wiele nowego materyału nie znalazł, ale zato napotkał bardzo ważne i cenne szczegóły, odnoszące się do czci bł. Męczennika i dziejów Jego relikwii. Posłużyły mu także opowiadania i zapiski ks. ks. Jana Urbana i Jana Rostworowskiego w szerzeniu czci bł. Boboli dobrze zasłużonych.

Praca ks. Czermińskiego, ogłoszona drukiem na wiosnę, czy w lecie b. r., nie mogła zawierać ostatniego dotychczas szczegółu w dziejach relikwii Bł. Andrzeja, t. j. ich zbeszczeszczenia i rabunku przez bolszewików, mimoto jednak jest cennym i zajmującym przyczynkiem do hagiografii naszej. Napisana potoczyście i zajmująco, może i powinna liczyć na szerokie warstwy czytelników, których uwagę zwracamy na dwa szczególnie rozdziały: Jeden z nich (I.), mówiąc o stanie polityczno-religijnym w Polsce w XVII w., opowiada o powstaniu kozaczyzny, dugi (V.) opowiada o stosunkach religijnych na wschodnich kresach Polski i zawiera kwintessencyę dziejów Unii brzeskiej. Oba jednym przypomną, a drugich pouczą o tem, co dla zrozumienia naszych stosunków obecnych jest koniecznem.

M. B.

Wiadomości gospodarcze.

NOWE PAROWOZY DLA POLSKI. K. K. Ż. zamówiło 25 parowozów w firmie Bandwin (Ameryka). Parowozy te będą dostarczone w początku przyszłego roku. Nadto zostaną puszczane ruch w dniach najbliższych dwa parowozy, zbudowane częściowo w pierwszej fabryce lokomotyw w Chrzanowie. W przyszłym roku wspomniana firma dostarczy 54 parowozy które będą już całkowicie zarówno zbudowane, jak i zmontowane w Polsce.

ZJAZD FABRYKANTÓW WYROBÓW DRUCIANYCH. Polski związek przemysłowców metalowych urządza zjazd fabrykantów drutu, lin drucianych, kabli, gwoździ drucianych i tkanin metalowych. Zjazd odbędzie się dziś w sali stowarzyszenia techników w Warszawie.

TEGOROCZNY ZBIÓR PSZENICY WE FRANCYI wynosi 75.500.000 ctn. metr. Ponieważ zaś pszenicę zasiano na 5.131.000 hektarów, przeto zbiór z jednego hektaru wynosi około 14'5 ctn. metrycznego.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na wczorajszej giełdzie płodów rolniczych w Krakowie, notowano następujące ceny za 100 kg.: Pszenica 31.500—32.500 mkp., żyto 18.500—19.400 mp., owies 21.500—22.500 mp., jęczmień browarowy 21—22.000 mp., siano 10.500—11.000 mp., koniczyna 13.500—14.000 mp., słoma długa 7.200—7.500 mp., słoma żytnia 7—7.200 mp., kapusta (główka) 8—8500 mp., ziemniaki 3.500—3.800 mp., grysik 58—59 mp., mąka pszenna 40 proc. 57—57.500 mp., pszenna chlebowa 38—38.500 mp., pszenna 50 proc. 55—56.000 mp., poznańska 30.800—31.200 mp., mąka żytnia 70 proc. 30—30.500 mp., otręby pszenne 9—9400 mp., otręby żytnie 8.800 do 9.000 mp.

Warszawa. PAT. Gryka franko Warszawa 22.000, jęczmień poznański 19.500, jęczmień browarowy 19.600, pszenica kongresowa wagon Warszawa 30.000, — mąka pszenna 45 proc., 51.000, jęczmień kongresowy na paszę 19.500, owies poznański jednolity 21.500, żyto poznańskie 118, 120 funtów wagi holenderskiej 19.500, żyto kongresowe 118 funtów wagi holenderskiej 18.600, mąka żytnia 50 proc. franko skład sprzedającego 33.000, mąka żytnia 70 proc. poznańska 29.600, kasza jęczmienna franko skład Warszawa 38.500, siano 9600, słoma 8600.

WIADOMOŚCI Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Usposobienie poniedziałkowego zebrania giełdowego dla walut i dewiz zagranicznych nie różniło się od wczorajszego. Dolary i funty szterlingi utrzymywały się na poziomie kursu poniedziałkowego. Marka niemiecka osłabła dziś ponownie. Waluty zachodnie, skandynawskie, korona czeska a nawet i korona niem. austr. wykazywały dążności zwyżkowe.

Akcye bankowe i papiery procentowe nie budziły zainteresowania.

Rynek efektów przemysłowych, handlowych i górniczych ożywił się nieco, choć głównie pokupem cieszyły się akcye Cegielskiego, które znacznie zyskały na kursie. Nabywano: Zieleniewski, Cegielski (zwyżk.), Tepege (zwyżk.), P. T. H. (zwyżk.), Siersza górnicza, Polska Nafta (zwyżk.), Krakus (lekka zwyżk.), Pharma.

Szacowania wtorkowe wynosiły: dolary amerykańskie 8925 m., dolary kanad. 8800 m., funty szterl. 39200 m., floreny holend. 3300 m., franki szwajc. 1650 m., franki francuskie 670 m., franki belg. 640 m., liry 370 m., leje 45 m., korony szwedzkie 2308 m., korony duńskie 1816 m., korony norw. 1468 m., korony czeskie 278 m., korony węg. 8 m. 25 fen. korony niem. austr. 12 fen., marki niem. 4 m. 50 fen.

Przekazy: na Berlin 4 m. 80 fen., na Pragę 280 m., na Wiedeń 12 i pół fen. — Ruch przekazowy słaby.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 3 października 1922 r. L. 186

	ofiarow.	żądana	transak.
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	8875·—	9075·—	8925·—
„ kanadyjskie	8800·—	9000·—	·—
Franki francuskie	645·—	675·—	677·—
„ belgijskie	620·—	650·—	·
„ szwajcarskie	1600·—	1700·—	·—
Funty szterlingi	39 000	39 700	39200
Marki niemieckie	5·75	5·25	5·10
Korony austryackie	11·—	12·	12·—
„ czecho-słowackie	255·—	275	276·—
„ węgierskie	8·—	8·50	·—
„ szwedzkie	—·—	—·—	·—
„ duńskie	·—	·—	—·—
„ norweskie	·—	·—	—·—
Lei rumuńskie	45·—	50·—	—·—
Liry włoskie	300·—	380·—	·—
Marki fińskie	—·—	—·—	
Floreny holenderskie	·—	·—	
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	
„ dumskie „ 100	—·—	—·—	
„ „ „ 1000	·—	·—	
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I-Vem.	800·—	730·—	·—
Bank Hipoteczny	750·—	850·—	800.
„ Małopolski	725·—	775·—	·—
Ziemski Bank Kredytowy	575·—	625·—	·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	350·—	400·—	—·—
Akc. Bank Związkowy I—VII	650·	780·—	—·
Bank Komercyalny I—IV	625	675·—	—·
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	·—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	·—
Bank Kredytowy w Warszawie	2800·—	·—	·—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	2300·—	2800·—	·—
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	·—
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.			
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i IV em.	700·—	850·—	700·—
Filbor Sp. z o. gr. L. J. Borkowski	·—	—·—	—·—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	150·—	200·—	·
„Pharma" (Mag. B. Jawornicki) I-II.	2300·—	2700·—	·—
„Polski Glob" Tow. transport.-handl.	600·—	700·—	·—
C. Hartwig, Dom eksp.-han. Poznań			
Żegluga Polska	225·—	875·—	·—
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi	—·—	—·—	
Zieleniewski	5800·—	6000·—	5800·—
Warsz. Sp. akc. Bud. Par. I.-III. em.	1100·—	1150·—	·—
H. Cegielski, fabr. maszyn Poznań	4500·—	5500·—	4200·—
Potęga Tow. pol. fabr. huty żel.	22 000	21 000	·—
„Lemiesz" fabryki maszyn roln.	10 000	12 000	·
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. dom	1700·—	1800·—	1725·—
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	650·—	750·—	700·—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	·—
W. Kucharski fabr. wyr. metal.	—·—	—·—	·—
Herzfeld-Victorius, odl. żel. i emalj.	—·—	—·—	·—
„Automator" fabryka samochodów	1000·—	1200·—	·—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	29 000	30 000	29500
„Górka" fabryka cementu	7750	8000·—	7850·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	12000	12 500	12.000
„Tepege" Tow. dla przeds. górnicz.	7600·—	8000·	7800·—
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya" A. T. dla przem. ol. skal. (d. D Fanto)	—·—	—·—	·—
Polska Nafta	1900·—	2000·—	1925·—
Elektrownia w Sierszy III. em.	—·—	—·—	·—
Olkos" I—III.	·	—·—	·—
„Pezet" Powszechne zakłady budowl.	1850·—	1650·—	·—
Fabryka przetw. Gussacz. w Trzebini	4400·—	4500·—	·—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetwor. wyk.	1900·—	2100·—	2075·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3200·—	3400·—	·—
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie	5300·—	5500·—	·—
Ska akc. Elektr. Okręg. w Sierszy	1150·—	1250·—	·

KURSA.

Warszawa. PAT. Giełda: Milionówka trans. 1565, 1600.

Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 9150, 9020, sprzedaż 9650, kupno 8975, dolary kanadyjskie trans. 8975, franki szwajcarskie 690, 687, marki niemieckie 480.

Hr. MICHAŁ TYSZKIEWICZ

opatrzony Św. Sakramentami, zasnął w Panu po krótkich cierpieniach w dniu 3. października br. przeżywszy lat 62.

Pogrzeb tymczasowy odbędzie się w Krzeszowicach po żałobnem nabożeństwie o godzinie 11-tej rano w sobotę dn. 7. października.

O złożeniu w grobach rodzinnych w Wace, nastąpi osobne zawiadomienie.

Stroskana rodzina.

J. M. DARROS i JERZY MEIRS.

Ręka wśród nocy.

17 (Tłómaczenie z francuskiego).

— Dlaczego przestępcy oznaczyli tym samym numerem 1397—Z2 samochód, którym postanowili uwieść mnie i samochód, którym istotnie porwali Japonkę? Ja, który jestem poinformowany o przebiegu sprawy, który trzymam niejako w ręku niektóre nici zbrodni, widzę w tem wielką niezręczność, ale, mimo największych wysiłków, nie jestem w stanie powiedzieć, dlaczego tę niezręczność popełniono. Policya i publiczność wezmą to zapewne za przypadkowy zbieg okoliczności — co nie jest prawdą — ale jaki zysk osiągną z tego zbrodniarze? Z drugiej strony powinni oni się liczyć z tem, że taki zbieg przypadków zwróci moją uwagę i wzbudzi we mnie chęć zbadania „tajemnicy ulicy Rzymskiej", jak to już nazywają dzienniki. Jeżeli o to im chodziło, nie zawiodą się, ale nie wiem, czy dobrze na tem wyjdą.

— Brawo, kochany Tharpsie! Ale niemniej ta sprawa jest ciągle ogromnie zagmatwana.

— Naturalnie! — rzucił niecierpliwie.

I natychmiast ciągnął dalej swe głośne refleksye.

— Fragment listu, znaleziony przez Asselina, jest ogromnie ważny dla rozwikłania całości, ale nie wiem, co on ściśle miał oznaczać... Naprzykład to porównanie brzegów Sumida-Gawa z Sekwaną?... a „miasto" — Paryż zapewne, dlaczego ma być „mniej przyjemne niż Tokio „i bardziej niebezpieczne?" A początek... „wyjechawszy poprzednim statkiem..." Co w tem kryć się może?... Nic dobrego naturalnie... Zdaje mi się, że zachodzi tu ścisły związek z porwaniem Japonki... Jest ona zapewne niewygodnym wspólnikiem... Była przy morderstwie, a może nawet pomagała... Im dłużej myślę, tem bardziej utwierdzam się w przekonaniu, że ślady stóp dziecinnych do niej należą...

Ta Japonka — kwiat herbaty, — wróciła na ulicę Rzymską. Należy nie dopuścić do żadnych rewelacyi z jej strony. Dlatego została porwana; a co oni z nią zrobili do tej pory? może już zamilkła na wieki?... Moim zdaniem, ci ludzie nie mają żadnych skrupułów i nie tak łatwo dadzą się zbić z obranej drogi.

Ale w jaki sposób list tak kompromitujący, list z pewnością pisany do pani de Bellanger, dostał się w posiadanie jej męża? Dlaczego, poznawszy jego treść, nie zapobiegł grożącemu niebezpieczeństwu i nie unieszkodliwił swego rywala? Może nie znał treści listu, ale w takim razie skąd wziął się on w jego kieszeni? Nie włożyli go z pewnością wspólnicy zbrodni, — nie leżało to w ich interesie.

Inspektor policyi, po znalezieniu podobnego fragmentu, powinien był przeprowadzić dochodzenia na poczcie w kwestyi korespondencyi pani de Bellanger, pochodzącej z Japonii. Zaniedbano rzecz tak ważną, może nie przez przegapienie, ale poprostu przez lęk rozmazywania rzeczy tak zawiłych; bano się prasy! Oto powód istotny. Ach! ta prasa, ta prasa, to klęska agentów zawodowych, rana społeczna, która przeraża detektywa. Jak ona przeszkadza dochodzeniom, jak paraliżuje zabiegi, jak zdradza tajemnice...

— Mój kochany Tharpsie! nie przeczę, że rozumowania twoje mogą być słuszne, ale wcale nie tłomaczą, jakim sposobem ślady, zostawione na szyi Bellangera, mogą być identyczne z odciskami jego własnych rąk.

— Och! to poprostu naumyślnie zrobione. Wspólnicy postanowili wyzyskać legendę, stworzoną dookoła Bellangera i jego doświadczeń okultystycznych, wykonywanych w „pokoju zbrodni". Liczyli na łatwowierność i skłonność do zabobonów otoczenia i naturalnie, jak sam się mogłeś przekonać, nie zawiedli się. Przypomnij sobie tylko artykuł w Le Calvaire. Czyż to nie woda na ich młyn? Pomyśl także o tych rewelacyach, jakie złożyła pani de Bellanger, dotyczących zamiłowań i zatrudnień swego męża. Przestępcy mieli odciski rąk zamordowanego, zachowane dokładnie w ginie. Sfabrykowali zatem zapewne rękę kauczukową, zostawiającą takie same ślady i nią się posługują. W ten sposób da się łatwo wytłomaczyć czerwony znak odciśnięty na drzwiach Maryi Rosenthal i na papierze, przyniesionym mi dziś przez panią de Bellanger, znak, który ją tak rzekomo przestraszył.

— Dlaczego powiadasz: „rzekomo"?

— Dlatego kochaneczku, że jestem najmocniej przekonany, iż jej przestrach był zwykłą symulacyą. Jest bardzo zręczna. Całe moje rozumowanie zresztą jest oparte na fakcie jej wspólnictwa. Gdyby pani de Bellanger była niewinną, gmach mej logiki musiałby runąć.

— Rozumiem. Ale to jednak nie tłomaczy, w jaki sposób morderca i Japonka dostali się do „pokoju zbrodni" i jak zadusili Bellangera, nie sprawiając najmniejszego hałasu.

— Nic nadto prostszego. Weszli przy pomocy żony. Moim zdaniem, jej współudział nie ulega kwestyi. Co do samego morderstwa, sądzę, że odbyło się ono w jakimś innym pokoju, nie w gabinecie ofiary. Przypomnij sobie szczegóły, opowiadane przez Asselina: Zwłoki leżały spokojnie na środku podłogi, ubranie było nietknięte; krawatka i kołnierzyk nienaruszone. Na ziemi nie było śladów krwi, ledwo parę kropel na koszuli i brak wszelkich odcisków stóp na podłodze, prócz śladów dziecinnych nóżek.

— A jeżeli to właśnie ta kobieta, ta Japonka...

— Przypuszczenie takie nie da się utrzymać... A krwawy znak na szyji?

— To prawda.

— Dla mnie jedno nie ulega wątpliwości. Zbrodniarz jest wspólnikiem wdowy i ma wolny wstęp do mieszkania. Pozostaje tylko odkryć, którędy przychodzi...

Zapanowało milczenie. Wyraz twarzy Tharpsa był pogodny, z czego wnioskowałem, że jest zadowolony ze swych dociekań teoretycznych i że coraz dalsze horyzonty otwierają się przed nim. Podziwiałem do głębi geniusz tego człowieka, który nie rozporządzając żadnemi środkami materyalnemi, za pomocą jedynie potęgi myślowej i nie przerywając zupełnie normalnego trybu życia, dochodził do rozplątania tajemnicy, nad którą policya biedziła się od tak dawna.

— Mój przyjacielu — odezwał się po chwili — muszę iść do prefektury. Czy nie chciałbyś spotkać się ze mną na ulicy Rzymskiej?

— Chętnie, ale gdzie?

— Ulica Rzymska nie jest zbyt długa. A ty poznasz mnie z pewnością. Zatem dowidzenia.

Wyszedłem wkrótce po nim. Aby zażyć odrobinę spaceru, poszedłem ulicami Champs-Elysees, Marigny, des Saussaies, de la Pepiniere i skierowałem się wkońcu ku ulicy Rzymskiej.

Ten spacer podziałał uspakajająco na moje nerwy, wzburzone sprawą ręki błądzącej, która niewiadomo do kogo należała: do żywego czy też do umarłego?

Nie byłem coprawda tak bardzo zainteresowany tym problemem, jak Tharps, przez miłość jednak dla niego, nie mogłem bez wzruszeń śledzić postępów jego pracy.

Zużyłem blisko trzy kwadranse na dojście do ulicy Rzymskiej i docierałem już do mostu Europejskiego, a jeszcze nie spotkałem nigdzie mego przyjaciela. Przeszedłem właśnie na drugą stronę i rozglądałem się dookoła, gdy z naprzeciwka podszedł do mnie jakiś stary, siwy jegomość, otulony w obszerną burkę, z paroma książkami pod pachą i z ogromnym, przedpotopowym parasolem w ręku.

— Przepraszam — rzekł z lekkim ukłonem — czy nie mógłby mi pan powiedzieć, gdzie tutaj się znajduje numer 130? Jestem na ulicy Rzymskiej, prawda?

(Ciąg dalszy nastąpi).

KASA CHORYCH M. KRAKOWA.

L. cz. 882. **OBWIESZCZENIE.**

Na zasadzie art. 21 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. Dz. U. Rzp. P., Nr. 44, poz. 272, oraz reskryptu Ministerstwa pracy i opieki społecznej w Warszawie z d. 23 września 1922 r. Nr. 2258/VII, Zarząd Kasy chorych m. Krakowa, uwzględniając obecne zmiany w stosunkach zarobkowych, oraz wzrost drożyzny, zmienia podział na grupy zarobkowe, oraz rozszerza z dniem 1 października 1922 r. granicę płacy ustawowej z 1000 Mp. do 2400 Mp. dziennie.

Wobec tego § 19 statutu Kasy obejmować będzie XX grup zarobkowych w ten sposób, że do ostatniej grupy przydzielać się będzie ubezpieczonych z faktycznym zarobkiem ponad 2250 Mp. dziennie. Stosownie do tego podwyższone zostaną odpowiednio wszystkie opłaty, jak też ustawowe zasiłki dla ubezpieczonych.

Równocześnie Ministerstwo pracy i opieki społecznej, na podstawie art. 19 i 202 cytowanej wyżej ustawy, określiło wartość świadczeń w naturze, miarodajną od 1 października 1922 r. przy obliczaniu zarobku ubezpieczonych w okręgu Kasy chorych m. Krakowa (mieszkanie, życie, odzież, świadczenia osób trzecich i t. p.) odnośnie do służby domowej, służących, lokajów, stangretów, odźwiernych, gospodyń, dozorców domu, terminatorów, służby hotelowej i kelnerów.

Wzywa się zatem wszystkich pracodawców, aby w przeciągu 3 dni od daty niniejszego ogłoszenia podali rzeczywistą wysokość obecnych zarobków ubezpieczonych (świadczenia w gotówce, naturze i od osób trzecich), w przeciwnym bowiem razie podlegną karom, przewidzianym w wyżej wzmiankowanej ustawie.

Również sami ubezpieczeni we własnym interesie (zasiłki pieniężne, szpitalne, dla położnic i pogrzebowe) powinni starać się o to, aby pracodawcy niniejszemu wezwaniu uczynili zadość, przyczem zaznacza się, że po myśli art. 55 ust. II pracodawcy obowiązani są dać listę płatniczą Kasy chorych do przejrzenia każdemu ze swych pracowników.

Potrzebne druki t. j. tabelki, obejmujące podział i nowe grupy zarobkowe, wysokość opłat członków i pracodawców, jakoteż zasiłków, wreszcie określenie wartości świadczeń w naturze, można otrzymać w Kasie w godzinach urzędowych.

Kraków, dnia 25 września 1922 r. 1414

Zarząd Kasy chorych m. Krakowa.

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.